

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.,

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna II lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Umiarkowane w ciągu dnia całoga działania bojowe ożywiały się wieczorem kilkakrotnie. W nocy odbywały się walki wywiadowcze. Bardziej energiczne posunięcie się na północ-wschód od Bethune zostało odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Od Aisne do Marny ożywiona działalność artylerji. Przez wznowione natarcia nieprzyjacielskie, poprowadzone z lasu Villers-Cotterets, odparte zostały nasze posterunki w okolicy Savières.

Z flotyli amerykańskiej złożonej z 6 latawców, zamierzającej natrzeć na Kobleniec, 5 latawców wpadło w nasze ręce. Załogi ich wzięto do niewoli.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (11 b. m. Urzędowanie) — Na frontach nic nowego nie zaszło.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 11 lipca.

Na włoskim terenie wojny wypadków szczególnych nie było.

W Albanji wojska nasze urządziły się na nowej linii obronnej.

Posuwająca się doliną Devoli kompanja francuska odparto.

Szef sztabu generalnego

MOSKWA (10 b. m. Tel. pr.) — Według zeznania zaarrestowanej przywódczyni lewicy socjal-rewolucjonistów, Spiridonowówny, zamach na hrabiego Mirbacha dokonany został na mocy uchwały stronnictwa.

BERLIN (10 b. m. W. T. B.) — Dzisiaj wieczorem przybyły do Berlina zwłoki zabitego w Moskwie posła cesarsko-niemieckiego hrabiego v. Mirbacha-Harppa. Wysłano je natychmiast do Harppu, majątku rodzowego hrabiego, w prowincji Nadrenńskiej, gdzie odbędzie się pogrzeb.

BAZYLEA (10 b. m. Tel. pr.) — Do „New York Herald” donoszą z Tokio, że eskadra japońska złożona z 3 pancerników i 5 krążowników wyruszyła do Władywostoku.

LONDYN (10 b. m. W. T. B.) — Komunikat admiralicji donosi o napadzie latawców niemieckich na łódź podwodną. 6 lipca angielska łódź podwodna podczas wycieczki rekonesansowej około wschodniego wybrzeża Anglii została napadnięta za pomocą bomb i karabinów maszynowych przez 6 hydroplanów nieprzyjacielskich.

Poległ oficer i 5 majtków. Łódź podwodna lekko ucierpiała i została przyciągnięta do portu przez inną łódź podwodną.

LONDYN (d. 9 b. m. Renter.) — Dotychczasowy sekretarz ministerjum spraw wewnętrznich, **ozłonek stronnictwa pracy Clynes** jest przewidziany jako następca zmarłego lorda Rhonda, na stanowisko kontrolera spraw aprowizacyjnych.

BERLIN (10 b. m. W. T. B.) — Wczoraj pomiędzy ambasadorem rosyjskim a bułgarskim agentem dyplomatycznym odbyła się wymiana dokumentów, ratyfikujących traktat pokojowy w Brześciu-Litewskim.

Jak władze polskie przejmą administrację kraju.

Na temat powyższy minister spraw wewnętrznych p. J. Stecki udzielił przedstawicielowi «Kurjera Polskiego» następujących ciekawych informacji: Otrzymałszy, mówi p. minister, aprobatę obu państw centralnych na ustalone pomiędzy przedstawicielami władz polskich a okupacyjnymi zasady przejmowania administracji kraju.

Okupacja niemiecka.

Prace nasze w tym kierunku w okupacji niemieckiej rozpoczną się od wysłania do urzędów powiatowych kandydatów na urzędników, którzy odbędą co najmniej sześćo-miesięczną praktykę, przyczem czas tej praktyki będzie składał się z 2 okresów.

Pierwszy przygotowawczy pozwoli teoretycznie zapoznać się z działalnością administracyjną w powiecie, a-gi, praktyczny już da możność samodzielnej pracy danemu kandydatowi w charakterze czy to referenta, czy burmistrza lub wójta. Ten drugi okres praktyki kandydaci nasi będą odbywali już w tych miejscowościach, gdzie z ramienia władz polskich pełnić będą później swe funkcje, a uważani będą obecnie za urzędników polskich, przydzielonych do urzędów niemieckich.

Nie do wszystkich powiatów wysyłać będziemy kandydatów do wstępnego wyszkolenia, na razie tylko do kilku, między innymi do Częstochowy, Łodzi, Mławy, Pułtuska, Kalisza.

Okupacja austriacka.

Co się tyczy okupacji austriackiej, ciągnie dalej p. minister J. Stecki, to tam przynano nam zarząd wszelkimi

komunalnymi sprawami. Zadaniem naszym obecnie jest przygotowanie odpowiedniego kontyngentu kandydatów na komisarzy polskich, którzy po upływie trzech miesięcy mogliby objąć swoje stanowiska. Z chwilą rozpoczęcia przez nich funkcji urzędowych, zajmą się też oni przewidzianymi sprawami legitymacyjnymi, jak wystawiania paszportów i przepustek.

Milicja państwowa.

Przystępujemy następnie do zorganizowania służby bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego, że nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie zorganizować korpusu żandarmerji, ani właściwej policji państwowej, będziemy musieli zacząć od zorganizowania milicji państwowej. Chcemy tedy przejąć istniejące już milicje miejskie i powiatowe i przystąpimy do tworzenia nowych.

Pomijając już olbrzymie koszty, brak odpowiednich kierowników, instruktorów i organizatorów uniemożliwi nam w szybkim czasie objęcie milicji państwowej całego kraju. Sądząc więc, że w roku bieżącym będziemy mogli zorganizować milicję w 7 powiatach na obu okupacjach.

Wykonanie tego rozporządzenia się po-
z ym październiku.

Tymczasem obok istniejących już w Warszawie kursów milicyjnych zostaną zorganizowane w powiatach i w niektórych miastach prowincjonalnych nowe kursy milicyjne średnie i wyższe.

Inne działy.

Dalej, informuje p. Minister, wśród szeregu pomniejszych działy, jakie zostały przyznane ministerjum spraw wewnętrznych wspomnieć należy o przyznaniu prawa ministerjum udzielania koncesji na czasopisma, zatwierdzenia zapisów i darowizn, zmiany nazwisk i t. p.

Pomadto będziemy przydzielali do urzędów władz okupacyjnych własnych urzędników weterynaryjnych.

Odbudowa kraju.

Co zaś się tyczy odbudowy kraju, to w tym względzie znaczne prerogatywy będą mieli specjaliści nasi urzędnicy, wyznaczeni do tego rodzaju czynności. W okupacji niemieckiej przyznany został przez władzę okupacyjną fundusz dwa miliony marek na rzecz odbudowy.

Sprawy polskie.

Lednicki w Moskwie.

«Nordd. Allg. Ztg.» pisze w dziale redakcyjnym w sprawie doniesienia Pet. Ag. Tel., dotyczącego mianowania Lednickiego przedstawicielem polskiej Rady Regencyjnej w Moskwie, co następuje:

Doniesienie Pet. Ag. Tel. odpowiada rzeczywistości. Rząd niemiecki zaproponował istotnie rządowi Sowieckiemu, ażeby poremusiał się z delegatami polskiej Rady Regencyjnej w niecierpiącej zwłoki kwestji reemigracji polskiej z Rosji. Rząd moskiewski był też do tego stopnia rozumny, że uznał korzyści rzeczowe porozumienia takiego i cofnął zastrzeżenia, którym doniesienie półurzędowej agencji rosyjskiej nadaje cechę nieco retoryczną. W ten sposób wkroczone na drogę pracy praktycznej w sprawach, obchodzących zarówno Polskę, jak i Rosję, a o to głównie chodzi.

Wysłanie delegata polskiego do Moskwy ma, jak przypuszczamy, charakter prowizoryczny, a i kompetencja jego ściśle została określona. Obecny stan kwestji polskiej nie pozwalał jeszcze na normalne i samodzielne przedstawicielstwo dyplomatyczne Polski, co jednak nie wyłącza, że instytucje samorzadne, reprezentujące przyszłą Polskę zarówno w Berlinie, jak i w Wiedniu, teraz również za zgodą państw centralnych przedstawiciele swoich mieć będą i w Moskwie.

Czego żądają od nauczyciela wiejskiego?

Jak olbrzymi jest zakres pracy nauczyciela wiejskiego w Królestwie Polskim, czego spodziewa się po nim społeczeństwo polskie, niech dla przykładu świadczy jeden z wielu głosów poświęconych sprawie nauczycielstwa wiejskiego, który podajemy za «Nową Gazetą». Artykuł ten nie jest redakcyjny, pochodzi z kół stojących blisko ludności wiejskiej, przeto słusznie jako wyraz dążeń i potrzeb tej ludności uchodzić może.

«Śmiemy twierdzić na podstawie obserwacji skrętnie zbieranych, że należałoby u nas na prowincji skrócić połowę całej pracy «pro publico bono», gdyby nagle nauczyciele szkół elementarnych po wsiach i małych miasteczkach powiedzieli sobie:

— «Poza szkołą i obowiązkami nauczycielskimi reszta — nic nas nie obchodzi».

Z tego, co się powiedziało powyżej wniosek łatwy, mamy w obecnym pokoleniu nauczycieli elementarnych w wysokim stopniu uspołeczniony materiał.

Tak jest, i praca ich na tem polu wdzięcznem sercem zapamiętana będzie przez tych, którzy z usług tych ofiarnych a cichych pracowników dzisiaj korzystają.

A teraz pytanie. Czy praca tych ludzi jest zawsze umiejętną i w stosunku do włożonej energii i nakładu sił wydajną?

Na tak sformułowane pytanie odpowiedź bezstronnego świadka musi wypaść z pewnym zastrzeżeniem.

Nauczyciele ludowi prawie zawsze chcą pracować społecznie, nie zawsze jednak potrafią się do takiej pracy zabrać właściwie i nieraz tracą mnóstwo czasu i drogocennej energii na próżno.

Dlaczego tak jest?

Tu dochodzę do tego, o czem chciałem pomówić z czytelnikami.

Oto do skarg nauczycieli na brak przygotowania do prac społecznych wiejskich.

Ale czy możliwym jest, dać im w kursie seminaryjnym takie przygotowanie właśnie?

Czemżby nie.

Widzimy w przykładach z żywego życia naszej prowincji, że szkoły rolnicze roczne, a nawet kursy zimowe rolnicze, przygotowują wiejskim organizacjom takim jak: kółka rolnicze, kasy, młeczarnie, sklepy współdzielcze, domy ludowe, a obecnie Rady Gmine, Dozory Szkolne i Sejmiki, pierwszorzędnej wartości materiał ludzki pod względem uspołecznienia i obywatelskiego poczucia.

A jeśli tego typu szkoły zawodowe, mające materiał w uczniach gorzej przygotowanych, po bardzo krótkim kursie, dają jednak takie rezultaty w dziedzinie przygotowania społecznego, to o ileż łatwiej pracę tę mogłyby wykonać samiarza dla nauczycieli ludowych.

Ale na to trzeba dwóch rzeczy: społeczeństwo prowincjonalne zwłaszcza, musi się wielkim i zgodnym głosem domagać przygotowania do społecznego życia wychowawców seminarjów dla nauczycieli szkół elementarnych, a władze kierujące sprawami oświaty muszą uznać, że takie życzenie ze strony społeczeństwa jest zupełnie słuszne i uprawnione, a uznawszy to, postarać się jaknajprędzej, lukę odnośną w programie seminarjów nauczycielskich zapełnić.

A ponieważ nauczyciel, to wychowawca mas ludowych, a od uspołecznienia i uobywatelenia tych mas, zależy w olbrzymiej mierze przyszłość naszego narodu, więc doprawdy, zwalżywszy nasze stosunki, warto tę sprawę uznać za pilną i dojrzałą i od roku szkolnego pożądane zmiany do programu naszych seminarjów nauczycielskich wprowadzić.

Ponieważ wadą naszego szkolnictwa na wszystkich jego szczeblach jest przeładowanie, więc zdaje mi się, że nie należałoby społecznym materiałem uzupełniać kursu. Trzeba by tylko poważnie się zastanowić nad tem, co należy skrócić bez wielkiej istotnej szkody dla przyszłych wychowawców ludu i na to miejsce wprowadzić takie tematy, któreby dały teoretyczno-praktyczne przygotowanie do pracy społecznej, prowincjonalnej.

Jak sobie wyobrażam taki dodatkowy kurs dla nauczyciela, mającego potem już nie po dyktando pracować jako społecznik. Oto tak: Powinien on wysłuchać wykładów dobrze, sumiennie a zarazem połączając o pracowanych np. na tematy: [Historja miast i rzemiosł w Polsce, komunalne urzędzenia miast współczesnych. Kwestja robotnicza, Historja włościaństwa. Kwestja agrarna. Różne typy pracy społecznej miejskiej i wiejskiej, znane na ziemiach polskich. Ludoznamstwo. Stan kultury naszego ludu. Sądze, że po nabyciu wiadomości podstawowych z dziedziny tych zagadnień, nauczyciel ludowy zarówno taki, któryby osiadł w małym miasteczku, czy na szczerej wsi, wiedziałby od czego zacząć, jak ją prowadzić, gdzie do jakich instytucji o pomoc i poparcie zwrócić się należy. Praca jego byłaby wydajna, dawałaby więc samemu pracownikowi dużą dozę zadowolenia, otoczeniu olbrzymie usługi mieliby stałe i wytrwale, i zwolna praca takiego kulturalnego działacza podnosiłaby na coraz wyższy poziom społeczny i obywatelski, zaniedbane środowiska naszych miasteczek i wsi.

I byłoby tak napewno, bo pracownik umiętny i sprawny, świadomy celów i środków realizowania takowego, nie przeraziłby się żadnymi trudnościami, nie zniechęciłby go twierdzenia w rodzaju tak zwykłych ojcowskich perswazji:

— «Ależ, panie, z dobrego serca panu radzę, nie próbuj pan nawet tych «zjadaczy chleba» z naszego zakątku przerabiać ani aniołowa, to się na nic nie zda, to są barbarzyńcy i zwykłe dranie, z nich największy geniusz nic nie zrobi, oni muszą wywrzeć takimi, jak są, z ich dzieci więcej przez pana wychowanych mo-

gą dopiero być z czasem ludzie itd. w tym sensie z przytoczeniem lokalnych przykładów na potwierdzenie ulubionej tezy, że w takim podłym zakątku jak owe Kosie Głowy lub Barania Wólka najporządniejszy młody zapaleńca nic nie zrobi, bo tu nic do zrobienia dla niego wogóle nie ma.

A że na takich bagienkach, jakie przedstawia życie nasze w wielu, bardzo wielu jeszcze środkach prowincjonalnych, demoralizowanych długą niewolą, ciemnotą i biernością miejscowych ludzi, potrzeba zaiste dużej dozy hartu, dużego pobłażania narazie i przedziwnej pomysłowości w stosowaniu tak metod pracy, jak i środków ratunku, a na to może się zdobyć nie dyktant, ale pracownik przygotowany do takiej pracy, więc im więcej będzie wiedział z tajników pracy społecznej, wchodzący w życie, jako pracownik kulturalny, jako działacz społeczny, nauczyciel ludowy, tem więcej twórczego czynu na ścieżce swego życia postępuje, tem więcej przyczyni się skutecznie do przemiany ludzi i stosunków, bo fałszem jest twierdzenie naszych demagogów pesymistów, żeby u nas były takie zakątki, w których dla apostołskich natur i obywatelskich dążeń nie byłoby pola działania. Wszędzie, gdzie się znajdzie dobry stępca, umiejący cierpliwie przygotować rolę do siewu, jeśli tylko doczyszczonem, celem ziarzem obsieje następnie tę polską żyzną glebę, praca jego nie pójdzie na marne.

Wspaniałym materiałem na prowincjonalnych społeczników są nauczyciele ludowi, trzeba tylko pomóc im, aby ci, którzy są już na posadach uzupełnili swoje wykształcenie społeczne na odpowiednich kursach, a ci, którzy wchodzi do seminarjów, aby takie przedmioty przesłali, któreby ich do późniejszej pracy przygotowały.

Przytoczywszy powyższe bardzo ciekawe wywody, nie możemy powstrzymać się od drobnej uwagi: tak pojęte zadanie nauczyciela wiejskiego istotnie jest szczytne, prawdziwie obywatelskie, byle tylko przy takiej różnorodności obowiązków nie zaniedbywał głównego, jakim badaćobadź jest uczenie abecadła przyszłych przedstawicieli społeczeństwa.

Mówimy to bez kraty ironji, ale niestety jest u nas rodzaj «społeczniczków», którzy robią wszystko oprócz tego co do nich należy. Nie żądamy, aby nauczyciel wiejski przemienił się w bezmyślną machinę do wbijania pewnych elementarnych wiadomości w głowy swych pupilów, powinien on być w całym słowa znaczeniu obywatelem, ale też obywatelem jest ten w pierwszym rzędzie, kto nie rozprasza się na wsze strony, przedewszystkiem spełnia sumiennie swój obowiązek.

Niemcy.

Epocha ustąpienia Kühlmanna.

Pomiędzy partjami większości w Reichstagu panowało narazie, jak pisze «Voss. Ztg.», pewne podniecenie z powodu raptownego ustąpienia sekretarza stanu do spraw zagranicznych, v. Kühlmanna. Następnie nastąpił uspokój się nieco, gdy w sferach posłów stała się wiadoma treść depechy, który kanclerz Rzeszy wysłał z kwatery głównej do wicekanclerza, v. Payera.

Hr. Hertling komunikuje w tej depechy, że admirał v. Hintze jest upatrzony na następcę Kühlmanna.

Ta okoliczność, iż hr. Hertling sam pozostaje na stanowisku i że admirał v. Hintze w rozmowie z kanclerzem wyraził swą zgodę z politykę hr. Hertlinga, daje gwarancję stałości kursu polityki rządowej.

Narada międzyfrakcyjna członków partji większości, która odbyła się we wtorek wiecz., znajdowała się pod wrażeniem tych informacji.

Partje większości zamierzają zająć w stosunku do nowego sekretarza stanu stanowisko wyczekujące. Rozpadać się detychczasowej wię-

kości w Reichstagu nie należy obawiać się.

W związku z ustąpieniem v. Kühlmanna jest również i odesłanie kredytów wojennych do komisji głównej Reichstagu na żądanie socjalistów z grupy większości. Pos. Ebert oświadczył mianowicie w ich imieniu, że odczuwają oni konieczną potrzebę omówić kilka kwestji, znajdujących się w najściślejszej łączności ze sprawą zaakceptowania kredytów.

Posiedzenie komisji głównej Reichstagu, poświęcone kredytom wojennym miało się odbyć w piątek. W sferach parlamentarnych nie przypuszczano, aby kanclerz Rzeszy przybył sam w celu złożenia programowych oświadczeń; zastąpił go prawdopodobnie wicekanclerz v. Payer. Frakeja socjal-demokratyczna we wtorek wiecz. odbyła posiedzenie, które jednak podobno nie doprowadziło do określonych decyzji.

W pruskiej Izbie Panów.

Na posiedzeniu 9 b. m. wiceprezes gabinetu dr. Friedberg oświadczył:

Wątpliwości co do tego, jakoby mowa w Reichstagu, pochodząca ze strony odpowiedzialnej, stłumiła uczucie pewności zwycięstwa, powinnyby już zostać wyjaśnionymi przez mowy kanclerza Rzeszy i sekretarza stanu. Nie może być mowy o tem, aby nasza pewność zwycięstwa zachwiana była. Odpowiada to poglądom większości narodu niemieckiego.

Zwyciężyliśmy na wschodzie, zwyciężymy i na zachodzie. Przekonany jestem, że zwycięstwo nasze jest już niedaleko (oklaski).

W życiu wewnętrznym rządu i parlamenty winny być w kontakcie ściślejszym, lecz o parlamentarystmie w Prusach nie może być mowy. Winniśmy się skupić wewnątrz, aby występować jednolicie na zewnątrz. Doprowadzi to do zwycięstwa ojczyzny (oklaski).

Książę Salm-Horstmar: Nie będę dotykać kwestji reformy wyborczej; chodzi tu mianowicie o walkę światopoglądów: żydowsko-demokratycznego i niemiecko-arystokratycznego.

Książę v. Trachenberg: Ubolewam nad tem, że przedmówca wyrzekł słowa, wnoszące rozłam.

B. sekret. st., Dernburg: Zgadza się z tem najzupełniej. Jeżeli Izba Panów chce polepszyć swe stanowisko wśród narodu niemieckiego, winna ona nie zezwalać na mowy podobne.

Hrabia York v. Wartenburg: Dobry pokój osiągnąć można tylko na polu bitwy. W polityce wewnętrznej ciągle robimy ustępstwa lewicy. Mieszanie się władz Rzeszy do stosunków pruskich narusza nerw życiowy Prus.

Wiceprezydent gabinetu, dr. Friedberg: Muszę zaprzeczyć twierdzenie, że państwo pruskie zmajoryzowane jest przez Rzeszę.

V. Oldenburg-Januschau: Wbrew słowom dr. Friedberga, stwierdzam, że wicekanclerz Rzeszy, v. Payer oświadczył, iż stanowisko jego, zależy od kwestji pruskiej reformy wyborczej.

Na posiedzeniu 10 lipca podczas debatów nad etatem minist. kultów i oświaty baron v. Rheinbaben nastawał na utrzymaniu w ręku niemieckiem kopalni rudy żelaznej w Longwy i Briey.

Profesor dr. Loening ubolewał nad szerzeniem się na wielką skalę chorób płciowych wśród inteligentnej młodzieży.

Hrabia Galen prosił o skasowanie licznych ograniczeń zakonów katolickich, i wskazał na działalność ich w lazaretach.

Minister kultów dr. Schmidt, oświadczył, że zarzuty co do ograniczeń zakonów są niuesprawiedliwione.

Książę su Schoena-Ch-Carolath: W ciągu ostatniego stulecia liczne cenne obrazy dostały się z Kassel przez Paryż i Włochy do Petersburga. Nadszedł czas odpowiedni do żądania ich od Rosji z odwrotem.

Austro - Węgry.

U podział Galicji.

W związku z przytoczoną przez nas w № 152 wiadomością w sprawie utworzenia w Austrii ukraińskiego kraju koronnego, podajemy następujący telegram wiedeński «Voss. Ztg.» z dnia 8 bm.

Dwa dni następujące mają dla wyjaśnienia sytuacji przyszłej sesji letniej parlamentu b. wielką wagę. Jutro rozpoczęte zostaną rokowania z Polakami i będzie uczyniona propozycja dokonania wymiany zdań pomiędzy Polakami a Ukraińcami w sprawie podziału Galicji. Dopiero, gdy usiłowania te pozostaną bez skutku, sprawa galicyjska będzie, zależnie od okoliczności, przedłożona parlamentowi w formie osobnego projektu.

Rosja.

Bunt Czecho-Słowaków.

Choćbyż Lenin zapowiedział kilka tygodni temu, że bunt Czecho-Słowaków będzie stłumiony za parę dni, bataljony te dotąd nie tylko ani myślą poddawać się, lecz walczą energicznie przeciwko bandom bolszewickim. Wspierają je podobno oddziały Dnbowa i kozacy uralscy zdawna niechętni bolszewikom i popiera rząd syberyjski, na którego czele stoi ex dowódca floty morza Czarnego, admirał K. Iczak.

Ile w tem wszystkim prawdy — powiedzieć trudno, jak trudno przemiknąć cele, do jakich dążą Czecho-Słowackie bataljony. Twierdzą niektórzy, że celem Czecho-Słowaków jest Archangielsk i Murman, gdzie się znajduje kilkanaście tysięcy Anglików, Francuzów, a również brygada serbska, działająca poprzednio na froncie rumuńskim. Według innej wersji, Czecho-Słowacy pragną się dostać do Władywostoku przez Syberję, dokonali zaś ataku na Samarę dla tego tylko, że w tem mieście były ześrodkowane znaczne zapasy broni i amunicji, potrzebnych bardzo armji bez ojczyzny.

Ze w Syberji po za plecami kozaków i Czecho-Słowaków coś się gotuje — nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Dowodem tego jest ucieczka brata ex-cesarza, który się przedarł z Permu do Tomsku i wydał tam odezwy do armji i narodu, wzywając wszystkich ludzi dobrej woli pod broń, do obalenia bolszewików i do zwolania konstytuandy.

Epocha wojny domowej.

«Tagl. R.» podaje depechę z Moskwy pod datą 7 bm., zawierającą pom. in. następujące informacje o wypadkach w Rosji.

W Petersburgu zaprowadzono cenzurę wojskową. W Symbirsku zaaresztowano masę antybolszewików, przeważnie oficerów i studentów. Reprezentant dyplomatyczny Francji w Wołogdzie zawiadomił podobno Czczerina, że Czesi i Polacy, zaaresztowani na dworcu Jarosławskim w Moskwie jako kontrrewolucjoniści, przeznaczeni byli do armji francuskiej.

W Dagestanie pod Kiurdamirem toczyła się zacięta walka pomiędzy wojskami sówietów i Ormianami z jednej a Tatarami z drugiej strony. Wojska sówietów posuwają się naprzód.

Pewien oddział czecki zmuszony został do odwrotu w kierunku Szadrinska. Potwierdza się zajęcie przez Czechów Zlatoustu i Miasu.

Sytuacja we Władywostoku.

Do «Timesu» donoszą z Tokio, że we Władywostoku odbywały się zacięte walki uliczne Czecho-Słowaków z bolszewikami; obie strony użyły znacznej ilości dział i karabinów maszynowych. Uszkodzono przy tem jeden ze statków floty eschotniczej; pom. in. 29 czerwca Czesi atakowali za pomocą granatów ręcznych pewien dom, będący centralnym punktem bolszewików.

Strejk kolejowy.

Komunikowaliśmy już wczoraj w dziale depezo o strejku kolejowym, który rozpoczął się w różnych miejscowościach Rosji.

Jak komunikuje «Expr. Korresp.» z Moskwy pod datą 9 bm., dalsze rozszerzenie się strejku uczyni sytuację rządu bardzo groźną, ponieważ w ten sposób rząd bolszewicki w Moskwie zostałby całkowicie odcięty od pozostałej Rosji.

Przedstawiciele rządu sowieckiego pertraktują z przywódcami związku kolejowców, aby skłonić ich do utrzymania komunikacji kolejowej.

Rokosz włościański?

«Expr. Korresp.» donosi z Moskwy pod datą 9 b. m., że do liczby osób, o pochwylenie których komisarze ludowi starają się gorliwie, należy były minister rolnictwa, Czernow. Ten ostatni posiada w obozie partii socjal-rewolucyjnej znaczenie więcej zwolenników, niż Kierenski i inni politycy tego typu.

Według pewnych wiadomości, które nadeszły do Moskwy ze wsi, Czernow stanął na czele licznych dobrze uzbrojonych band włościańskich i dotarł już niedaleko od Moskwy, aby mógł przebieg wypadków w stolicy obserwować z bezpośredniego sąsiedztwa.

Czernow zapewnił już sobie podobno na wypadek walki z bolszewikami poparcie ze strony kozaków dońskich. Krąży już również pogłoski, że od południa postępuje się w kierunku Moskwy generał Krasnow na czele armii kozackiej.

Orjentacja Milukowa.

KIJÓW (9 b. m. Tel. pr.). — Do Kijowa przybywają z Petersburga w dalszym ciągu członkowie stronnictwa kadetów, skupiający się naokoło Milukowa. Miluków oświadczył w rozmowie, że twierdzenie, jakoby zaproponował on Niemcom objęcie formalnego protektoratu nad Wielkorusją jest błędne; prawdą jest jednak w każdym razie, że sam on należy do mniejszości stronnictwa kadetów o orjentacji austro-niemieckiej.

Areszty.

MOSKWA (9 b. m. Tel. pr.). — Zaareztowani zostali wielcy książęta: Mikołaj Michałowicz, Jerzy Michałowicz i Dymitr Konstantynowicz.

B. minister marynarki, Dybisko, i jego żona, pani Kollontaj, była kierowniczką komisariatu ludowego do spraw społecznych, zostali uwięzieni, będąc wielce podejrzaniymi o porozumienie z kontrewolucjonistami.

Z Moskwy donoszą dzienniki sztokholmskie, że były prezydent ministrów, hr. Kokowcew, został aresztowany.

Kompromitujące go papiery zostały skonfiskowane podczas rewizji.

«Kijewska Myśl» donosi: Z rozporządzenia nadzwyczajnej komisji do walki z kontrewolucją, zaareztowana została żona Michała Romanowa, hrabina Brasowa. Wywieziono ją z Petersburga do Moskwy i wtrącono do więzienia butyrskiego.

«Zarja Rosji» donosi, że los hrabiny Brasowej rozstrzygnięty będzie w najbliższych dniach. Osoby, które poczyniły starania o uwolnienie hrabiny, otrzymały zapewnienie z miarodajnych kół sowieckich, że natychmiast po zbadaniu hrabiny, zostanie ona uwolniona. Podobno krewni hrabiny Brasowej zwrócili się do Łunaczarskiego z prośbą o przyspieszenie uwolnienia hrabiny.

Należy przypuszczać, że prawdopodobnie ucieczka w. ks. Michała z Permu na Syberję przyczyniła się do aresztowania przez bolszewików hr. Brasow.

Dola prasy rosyjskiej.

Pogrzeb Wołodarskiego odbył się zeszłej niedzieli z ogromną pompą. Pochowano go na placu Marsowym obok grobów ofiar rewolucji marcowej 1917 roku. Działa z murów fortecy Petropawłowskiej uciły smarłego 21 wystrzałami armatnimi, część

przynależną dawniej jedynie panującym.

Wołodarski 28-letni mężczyzna nazywał się właściwie Kogen. Pochodził z Litwy, ale pracował jako subiekt w sklepie gotowych ubrań w Łodzi, skąd się przeniósł do Warszawy, gdzie również służył w jakimś sklepie, jako subiekt. Bolszewizm uciął go komisarzem do spraw prasowych, czyli nadcenzorem.

Za swe zadanie, nie kryjąc tego bynajmniej uważał Wołodarski zdławienie ostateczne prasy burżuazyjnej, (czytaj postępowej), gdyż konserwatywne i umiarkowane nie istnieją już od dawna. Starzy redaktorzy i dziennikarze przyznają jednogłośnie, że najwściekłej cenzorowie caratu byli barankami łagodności, względności, grzeczności w porównaniu z tym o-gryskiem. Na skórze wołowej nie spisałby wszystkich bezceństw, jakich się dopuszczał ten komisarz, który nie tał się z zamiarem zgębienia, zrujnowania, zamknięcia wszystkich dzienników.

Prasa petersburska już oddawna oplakany żywot wleczce. Rząd komisarzy pozbawił ją prawa drukowania ogłoszeń, towarzysze urzędnicy pocztowi możliwości ekspedjowania dzienników na prowincję, towarzysze robotnicy zakładów elektrycznych możliwości pracowania nocą. W rezultacie w Petersburgu już niema pism porannych i prawie wszystkie gazety wychodzą po południu bez telegramów, większych artykułów, informacji z różnych dziedzin życia.

Wołodarski zaprzysiął zgnę i tym gazetkom. Prasę postawiono w takie warunki, że niema możliwości otrzymania skądkolwiek informacji o rozporządzeniach rządu, jego widokach, o ważniejszych wypadkach, jak od urzędników, komisarzy ludowych. Ci rozmyślnie udzielają reporterom mylnych wiadomości, a Wołodarski za każdą mylną informację pismo zamyka i pociąga je przed sąd trybunału rewolucyjnego.

Był naprzykład wypadek, kiedy Wołodarski zamknął wszystkie pisma petersburskie za umieszczenie wiadomości o wybuchu rewolucji przeciw rządowi komisarskim w Moskwie, wiadomości, którą sam umieścił w swoim dzienniku «Krasnoje zamias», która była właściwie przedrukem.

Według ustaw, wydanych przez bolszewików, komisarz prasowy nie ma prawa zamykania dzienników i prawo to przysługuje jedynie trybunałowi, ale faktycznie sąd ten, na którego czele stoi analfabeta, wyrobnik fabryczny Zarin, zazwyczaj wymosił wyroki, jakich domagał się Wołodarski, nie licząc się z najelementarniejszymi wymaganiami kodeksu karnego i procesu.

Całymi miesiącami Petersburg był pozbawiony dzienników, gdyż w ten sposób Wołodarski starał się zmusić ludność do czytania czerwonych świstków, ale to mu się nie udało, jak nie udało się zmusić publiczności do drukowania ogłoszeń w dziennikach bolszewickich.

Ameryka.

Areszt działacza socjalistycznego.

BAZYLEA (9 bm. Tel. pryw.). — W Cleveland (Stan Ohio) według doniesienia «Exchange» zaareztowany został, jako oskarżony o podburzanie, przywódca socj.-dem. amerykańskiej, Eugeniusz Debs, który cztery razy wystawiał swą kandydaturę na prezydenta.

Dookoła wojny.

Konferencja angielsko-niemiecka.

BERN (9 b. m. Tel. pryw.). — «Times» donosi, że główne trudności wynikające przy pertraktacjach angielsko-niemieckich w sprawie wymiany jeńców wpływają z tego, że rząd niemiecki nastaje na zwolnienie 3 najlepszych niemieckich komendantów łodzi podwodnych.

Ze świata.

Hiszpańskie prawo o szpiegostwie.

BERN (dnia 5 b. m. Tel. pr.). — Nowe prawo hiszpańskie «o szpiegostwie» zagraża znacznymi karami za rozpowszechnianie w Hiszpanji mogących wywołać niepokój pogłosek o wypadkach poza granicami kraju, za obrazę lub wyszydzanie obcych głów państwa, rządów, armji lub dyplomatów.

Prezes ministrów, Dato oświadczył, że prawo to skierowane jest przeciwko osobom, prowadzącym kampanję przeciwko dotrzymaniu przez Hiszpanję neutralności.

Na podstawie tegoż prawa rada ministrów zabroniła ogłaszania wiadomości o ruchach statków handlowych.

Z terenów okupowanych.

Spisek antyniemiecki w Dynaburgu.

Tajna policja w Dynaburgu wykryła spisek przeciwko potędze wojennej Niemiec i 14 uczestników spisku (wszyscy poddani rosyjscy) dostali się pod sąd polowy.

Utrzymywali spiskowcy stały kontakt z towarzyszami swymi, znajdującymi się po za linją demarkacyjną obmyślając środki i drogi prowadzące ku pokonaniu Niemców. Mieli oni pewną ilość karabinów, rewolwerów, granatów ręcznych, szabl i mnóstwo amunicji i materiałów wybuchowych. Z 14 oskarżonych, trzech przywódcy: Włodzimierz Ostaszonok, Jan Twaranowicz i Iwan Lezięwicz skazani zostali na śmierć i rozstrzelani 8 lipca, 10 oskarżonych skazano na osadzenie w domu poprawczym na różne terminy, jednego zaś niewinniono. Wyrok ten aprobaty nie uzyskał i sprawa będzie raz jeszcze rozstrzygana.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

śwt. Jana Gwałberta.
Jutr: Małgorzaty.
Pejstras: Bonawentury.
Wschód słońca — o g. 3 m. 39
Zachód słońca — o g. 8 m. 30

Z WILNA.

— **Pielgrzymki do Kalwarii.** Z powodu deszczu w zeszłą niedzielę pierwsza uroczysta podczas wojny pielgrzymka do Kalwarii odłożona została na następną niedzielę, d. 14 lipca. Życzący wziąć w niej udział mają przybyć na mszę św. do kościoła św. Bartłomieja o godzinie 8 rano.

— **Wydział Reemigracyjny** przy Polskiem Towarzystwie pomocy ofiarom wojny rejestrując przybywających z Rosji, może polecić wiele osób do pracy. Wśród potrzebujących pracy są przeważnie osoby z inteligencji.

Byłoby rzeczą pożądaną ażeby społeczeństwo zechciało udzielać informacji w biurze wydziału o wszelkich wakujących posadach nie wyłączając pracę fizycznej.

— **Przeniesienie biur.** Z dniem 1-go sierpnia projektowanem jest przeniesienie biur wydziału IV Naczelnika Miasta (działy budowlany, elektryczny, kanalizacyjny, wodociągowy, leśny i kwaterunkowy) na ul. Jagiellońską do domu № 8) Łopacińskiego.

Obecnie zamowywany lokal przy ul. Domlaikańskiej № 1 — jest niewystarczający, wobec konieczności rozszerzenia niektórych działów.

Odpowiednie przygotowania nowego lokalu już rozpoczęj.

— **Z „Lutnia“.** (Teatr Polski). Zapowiedziana niszem świetna komedia Al. hr. Fredry «Śluby panieńskie» winna być miela atrakcją dla publiczności wileńskiej, która trzeba przyznać, lubuje się w rzeczach Fredrowskich.

Reżyserja dokłada wszelkich starań, aby utrzymać styl w «Ślubach panieńskich» niezbedny.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa «Lutnia» w zwykłych godzinach popołudniowych.

— **Przedstawienie amatorskie.** Jutro, o g. 8 w. odbędzie się w sali «Lutnia» przedstawienie z udziałem sił amatorskich na rzecz ochrony pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Rozpocznie widowisko «Zna wca kobiet», komedia Z. Praybylskiego. Poza tem program zapowiada sztukę ludową F. Dominika «Wigilja św. Andrzeja».

W scenie końcowej wykonany zostanie krakowiak i mazur w układzie baletmistrza Ciesielskiego.

Reżyserję prowadzi F. Jarzęcki. Kasa czynną jest w cukierni Sztralla od godz. 11—1 po poł. i od 4—9 w.

Lotto. Wśród różnorodnych atrakcji, będących w programie zabawy niedzielnej na rzecz Pogotowia Ratownego dla dzieci, ogólnie zainteresowanie wywołuje lotto. Do wiadomości publicznej podać przeto musimy szczegóły tej gry, w celu uniknięcia wszelkich nieporozumień.

Przed rozpoczęciem lotto — należy specjalne karty loteryjne, które sprzedają się w ogrodzie po cenie 60 fen.

Gdy już zostanie ukończoną sprzedaż kart pierwszej serji, na znak trąbki, rozpoczyna się losowanie. — Zaproszone na estradę dziecko, wyjmie z kosza numery, które są ogłaszane publiczności i wystawiane na specjalnej tablicy.

Ogłoszone numery należy wykreślić na kupionej karcie.

Kto pierwszy wykreśli wszystkie numery, ten zareklamować musi że wygrał i po dokonaniem sprawdzenia liczb, otrzymuje przez losowanie jeden z wartościowych fantów, wśród których przeważają rzeczy użytku domowego.

Po ukończeniu gry każdej serji pozostałe u publiczności karty są nieważne przy losowaniu serji następnych.

Na odwrotnej stronie każdej karty wystawiony jest numer serji:

Przed rozpoczęciem losowania, na przygotowanej tablicy, wystawia się numer tej serji, która będzie losowaną.

Publiczność proszona jest o zapatrywanie się w ołówki.

Początek zabawy o godz. 2 i pół po południu.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.” Na głodne dzieci do rozporządzenia pp. Małozynskiej i Dłużniewskiej.

Ku uczczeniu śp. Wiktora Łukaszczyka zamiast kwiatów—Synowie Stanisław i Ło-luś 40 mk., córka Wandzia 20 mk., siostra Zofja Kwiatkowska 30 mk.

Na 20tek imienia Maryi.

Zamiast kwiatów w dniu imienia Olgi Ilińskiej-Kaszowskiej — Irena Żółtowska 20 mk.

W dniu imienia hr. Olgi Kaszowskiej — I. Młneykowie 25 mk., J. Terpilowska 2 m., B. Chrzanowska 2 m.

Na ochronę M. B. Ostrobramskiej.

Zbrane przez A. N. w maj. Pogotoniu: M. Naruszewiczowa 20 mk., F. Stachowska 6 m., M. Siemaszko 2 m., Karolina Jankowska 2 m., Jan Matuk 20 m., Ignacy Piper 2 m., Jan Matul 6 m., Zytliński 6 m., Mieczkowski 6 m., Jan Skinder 6 m., Kowal Ławrynowicz 6 m., Masewiczowa 2 m., Naruszowa 1 m., Wiszniewska 1 m., Tumianiec 80 f., Antoni Putno 2 m. 40 f., Kaz. Putno 3 m., Antoni Mackaniec 3 m., Helena Mackaniec 40 f., T. Bjedtis 40 f., Bolesław Krukowski 1 m., Urszula Sklewils 1 m., Anna Putno 1 m., Marja Putno 1 m., Tekla Bjedtis 2 m., Wincenty Piper 2 m., Kaza Piper 1 mk., Jan Sadowski 4 mk., Mieczysław Sadowski 1 m., Weronika Tumianiec 2 m. 20 f., Razem 112 m. 20 m.

Stow. Na Naucoyoletek do rozporządzenia] p. Rodziewiczowej.

Two Przyjaciół Żołnierzy Pols. w Hom-in (przez p. Wilczewską) 100 rb.

Ku uczczeniu śp. Salomei Landsbergowej zmarłej w Szawianach gub. kow.—Kazimira Kozłowska 10 m.

Z dworu polskiego nad Strypą.

W jakich warunkach odbywa się gospodarcza odbudowa na «martwych polach» linii bojowej nad Strypą, kreśli jeden z poważnych obywateli miejscowych w liście do rodziny. Z listu tego podajemy charakterystyczne wyjątki:

Cały obszar tej polaci Galicji nie wiele się zmienił od czasu, kiedy go widziałem w zeszłym roku po ustąpieniu Moskali.

Wzdłuż drogi wszystkie dwory z zabudowaniami w gruzach; pól obsianych mało, chłopskich kawałki. Widać nikt nie ma za co odbudowywać. Wszyscy liczą na rząd, który nie kwapi się z zasiłkami.

Mój dwór w oplakany staniu; kiedyś może da się jeszcze z niego coś zrobić, lecz na to potrzeba pieniędzy, a tych brak. Budynek gospodarczy zburzony; śliczny las dębowy całkiem wycięty. W polu robi rządowy pług parowy. Dodano doń kilku maszynistów, ale ci obrabiają najwyżej 15 morgów dziennie.

Dano nam wprawdzie trzy konie z jakiejś centrali, ale i te tak wychudłe, że po przyjeździe położyły się zaraz z wyczerpania i głodu. Przyszły do tego gołe, bez żadnej uprząży, a tu w Ossowcach, zrabowanych przez Moskali, niema ani rzemyka, ani na-

wet sznurka. Konie te trzeba dopiero odżywić i całe szczęście jest, że na nieobsianych polach jest pastwisko. Łatwo pojąć jak wygodnym jest gospodarstwo w podobnych warunkach. A szkoda wielka, bo żyźne i piękne łany Podola mogłyby wyżywić nie tylko Galicję.

Drożyną, jak w Krakowie, bo przedówek za pasem, a z roku przeszłego nie zostało prawie nic z powodu ewakuowanych.

Pocztą przychodzi trzy razy na tydzień piechota z Buczacza. Cerkiew tutejsza, plebanja i gospodarstwo księdza zniszczone do szczętu. Ksiądz był wywieziony do Tholer-hofu, a wracając nie zastał ani kielicha, ani ornatów, ani żadnych przyborów kościelnych. Parafia od początku wojny bez księdza; coś niecoś załatwiają księża sąsiedni, lecz lud rozpuszczony, a wpływy bolszewickie dają się odczuwać i jedynie żandarmi utrzymują jeszcze porządek.

Co do odszkodowań, najgorszy szkopuł jest w tym, że według ustaw iaczej się liczy świadczenia, a iaczej szkody wojenne: Pierwsze, jest nadzieja, że wypłaca przed końcem wojny; drugie, bardzo znaczne, dopiero po końcu wojny.

Stąd ciągłe spory i targi.

Z pólek księgarskich.

—s—
Stefan Żeromski
„Wisła“.

Jest to rzecz, stojąca pośrodku między opisem naukowym a liryczną. Mamy tu miby staroegipski hymn do Nilu, ale autor nie zapomina nigdy, że nad tą wodą mieszkają ludzie, mający sprawy gospodarcze, które poeta chciałby widzieć w najwyższym rozkwicie; że na jej brzegach kwitną wsie, polacane pszenicą, posrebrzane żytem; że są tu miasta, mające sławną przeszłość historyczną, ogniska kultury i myśli politycznej; że te miasta i wsi przeszły przez niewymowne stuletnie cierpienia—i że stanęły oto wobec nowej zagadkowej jutrzni czy też wobec ostatecznego zmięczenia świata. Autor zresztą nie jest pesymistą; raczej nadzieja wielka go unosi, wierzy w jasną przyszłość. I choć zaznacza, jak ta okropna tragedia dni dzisiejszych—jeszcze większą tragedją odbiła się na ziemiach polskich, które w trzech a nawet w czterech armjach miały swoich synów walczących przeciw sobie; to jednak rozumie on całą tę hekatombę, jako ofiarę dla jutra.

Opisuje nam dalej Żeromski narodzinę Wisły «w łonie chmury czarn-

jące», jej stopniowy wzrost i rozlew po przez Śląsk, po przez równiny małopolskie i mazowieckie aż do ujścia Bałtyku. Wisła, opływa Kraków, Sandomierz, Puławę, Warszawę, Płock, Toruń, Gdańsk. Wchłania w siebie dopływy różne: Poprad, San, Bug, Narew, sięga do innych rzek, jakby bratając się z niemi, do Odry, do Dniestru, do Dniepru, do Niemna.

Nigdy nie zapomina Żeromski krajobrazu, jaki po drodze napotyka: «arminy i dzikie rózki zwieszają się tam nad ścianami białych wąwozów, w których głębi wąskie drożyny chylkiem zdążają do widnych, białych mieszkań wspaniałego ludu. Sady, rumiane od jablek i rdzawe od śliwek, splatają jakby wieniec nieskończony wzdłuż siód».

Mamy tu i prahistorję Wisły, jej mieszkańców, jej pobraża, rozkopalska dawnych kurkanów—i wspomnienie tworzącego się państwa, jego rozkwit i jego cierpienie; rozkwit miast i ich architektury; rozwoju kultury i myśli twórczej tego narodu; rozwoju jego bogactw i skarbów; kończy opisem Warszawy. Wszystko w skrócie plastycznym, owiane technieniem entuzjazmu, nadziei i umiłowania.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program na 10—12 lipca 1918 r.
„KOŁYSANKA“, dramat w 3 aktach z prologiem. W wykonaniu tego obrazu brały udział najznakomitsze siły świata artystycznego: Rudolf Schjoldkraut i Egeda Nissen znani już z innych obrazów, cieszących się nadzwyczajnym uznaniem. „KOŁYSANKA“ z ich udziałem jest pierwszą atrakcją dla miłośników sztuki artystycznej.
„Fatalizm Müllera“, pełna humoru komedia. „Bobbie jako szofer“, kom.
Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wejścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.

KINEMATOGRAF

„LUX“

5-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

SKARB W GÓRACH,

Tylko 4 dni: 12, 13, 14 i 15 lipca.
ciekawy kryminalny dramat z prologiem w 5 aktach. Autor i reżyser Wilh. Zahn.
Miłość i tłusta woda, żarcik w 3 aktach. W roli głównej Melita Petri, Leo Penkert, Herbert Faulmüller.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

5-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 12, 13, 14 i 15 lipca. Nadzwyczajny program. Napisy po polsku.
Uwięziona królowa,
nadzwyczaj zajmujący dramat w 5 aktach, rozgrywający się na tle pięknej włoskiej natury. 1) Pierwsza znajomość, 2) Tajemniczy plan ministra, 3) Uwięziona królowa, 4) Zdmaskowanie intrygantów, 5) Ocalenie królowej.
Włóczęga na maskaradzie, komedia. Obraz z natury.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“

Wielka 74.

Program od dn. 12 do 15 lipca.
LIST UMARLEJ
wspaniały nastrojowy dramat w 8 aktach z prologiem z wszechświatową sławą, pięknnością czeską, MAGDA ZOFJA w roli głównej.

Drewniana Podeszwa,

Dobroczynny zaulek. 605

Obuwie i sandały na drewnianych podszwach. Oddział szewski przyjmuje zamówienia na obuwie ze skóry i skórzanych podszwach.

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK

poleca następujące wydawnictwa:

Domska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—50 f.
Górski X. Krótki Katechizm	—36 «
Obolwoz X. Promień istotnej oświaty	—40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1.60, w opr.	3.20 «
Tajemnice Różańca Żywego	—36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Asyżu	—70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Magazyn ubrań męskich
F. POPŁAWSKIEGO,

Wielka Nr. 27, 620

poleca ubrania gotowe i na obstalunek. Wykonanie staranne.

Poszukuje

mieszkania z 4-ch pokoi, elektrycznością, wanną i wszelkimi wygodami w centrum miasta. Trocka 20, Karlin. 604

D-r Czarkowski

powrócił

i przyjmuje chorych od 9—12 rano. Pańska 4. 479

Potrzebni

kosiarze i podziemne robotnice ze stołowaniem lub bez. Dzielna 38, ogrody hr. Krasickiego. 596

Doktor
A. WASZKIEWICZ

wznowił przyjęcia chorych. (Akuszerja, choroby kobiece). od 10—12 r. i 4—6 w.

i Portowa 6-c, d. własny.

Do sprzedania:

cegły, ramy do okien, okiennice i szafa dębowa składana. Trocki-trakt 28, Szaworejko. 594

BUTELKI

z hermetycznymi korkami

do wód gazowych oraz do domowych konserwowań jarzyn poleca firma «A. Stępkowski», 5-to Jerska 20.

Dr. W. Kieżun

choroby wewnętrzne specjalnie płucne i dziecięce.

Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz. w niedziele 10—12.

Przeprowadził się na ul. Garbarską 5—3. 350

Dr. Zygmunt Jakubowski

wyjechał do Mejszagoly. 627

Różne mieszkania do wynajęcia od 1-go sierpnia. Jedno z dużą salą może być na zakład naukowy. Wileńska 28, Malinowski. 626

Dr. L. Iwanter

powrócił i wznowił przyjęcia.

Choroby: wewnętrzne i nerwowe.

Zakład

elektro-leczniczy i promieni Roentgen'a.

Wileńska 25.

Do wynajęcia

mieszkanie z ogródkiem. Zakretowa 18, Berens. 619

Restauracja

„Międzynarodowa“

róg ul. 5-to Jerskiej i Tatarskiej

nał cukiernią Sztalla,

otwarta do godz. 11-ej w nocy.

Nowe i stare
podeszwy skórzane, smarowane
„Rekordem“
dają w noszeniu 300 procent oszczędności
Cena za flakon m. 2,50.
J. MAZURKIEWICZ,
Wilno, ul. Dominikańska № 11.

W porozumieniu p. Stadhaupt-

manna z Zarządem gazowni,

seny na gaz

od 1-go lipca r. b. zostają pod-

wyższone, a mianowicie:

Gaz świetlny za 100 stóp sze-

ściennych mk. 2,83; gaz techniczny

za 100 stóp sześciennych mk. 2,50;

gaz świetlny i techniczny razem

za 100 stóp sześciennych mk. 2,65.

W nocy na 11 lipca

ukradziono klacz karogniadą—lat 5,

walacha ciemno-siwego lat 6, gnia-

dego lat 7—z pastwiska pod Wil-

nem; klacz ma ogon i grzywę pod-

strzyżoną. Kto odkryje sprawców

kradzieży lub naprowadzi na ślad

pewny — dostanie 50 rb. nagrody.

Zwierzyniec—Dzielnia № 37, hr.

Krasicki. 631

Sprzedam meble salonowe.

Tyzenhauzowska

14—1, od g. 10—2, Urbanowicz.

618

Sprzedam płótno

na kostjum damski lub garnitur

męski. Junkierska № 33—11, Fran-

kowska. 623

Okazyjnie do sprzedania

43 arszyzny jedwabiu i męskie żół-

te buciki. Wielka 37—10, od g. 4—6,

Hrehorowicz. 621

Magazyn z całym urządze-

niem do sprzedania.

Portowa № 6, Hryszkiewicz.

579

Z powodu wyjazdu pralnia

do sprzedania.

5-to Jerska 50, Kuźmo. 592

Chcę kupić meble modne ma-

ło używane do pokoju jadalnego,

spialnego i gabinetu. Trocka 20,

Karlin. 604

Introligator S. Aleksan-

drowicz, Ta-

tarska 11, przyjmuje roboty w za-

kres fachu wchodzące.

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Betanowska Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w

sakres drukarstwa wchodzące,

jako to:

Czasopiema, sprawozdania, broszu-

ry, ocniki, dzieła, okularzary,

adresy, stykiety, rachunki, kwita-

rjusze, bilety wizytowe, koperty,

tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.